

## AGNIESZKA KOŁCZEWSKA

ur. 1971; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin
Słowa kluczowe	projekt PRL w Lublinie. Wirtualne muzeum opowieści o mieście, Bajm

### Cztery lata grałam z Bajmem

No i Bajm. To też była bardzo fajna historia. Akurat było 70-lecie UMCS-u. Sytuacja śmieszna, bo byłam na zebraniu w tej sprawie akurat w Chatce Żaka. Sobie siedzieliśmy w Inkubatorze Medialno-Artystycznym i telefon do mnie dzwonił, i dzwonił, i dzwonił, a ja wyłączałam i wyłączałam, bo [byłam] na zebraniu. W końcu wyszłam na dwór i patrząc, no znowu dzwoni, to odbieram, a tam: „Dzień dobry! Tu Beata Kozidrak. Potrzebuję conga. Bardzo lubię conga. Słyszałam, że grasz na congach. Czy nie zechcesz ze mną grać?”. A ja: „O kurczę!”. Tak że, proszę państwa, zaczęłam grać w 2013 roku. W maju był pierwszy koncert. Tak że super. Beata stwierdziła, że jestem super. Słuchajcie, po tygodniu musiałam się nauczyć dziesięciu piosenek. Jedna próba i na scenę. A wiadomo, już jestem muzyk. Ale też te piosenki jakby były mi trochę znane z radia, z telewizji. Nie były takie obce zupełnie. Musiałam się przygotować, zaprezentowałam, co potrafię, i tak przez cztery lata bite grałam z Bajmem. Nawet można powiedzieć, że byłam tam na stałe, ale wiadomo, pani Beata Kozidrak miała inne plany, więc w tym momencie gościnnie jeszcze czasami jestem zapraszana. Ale cztery lata zupełnie każdy koncert. I tutaj już też fajnie, bo następny do mojej kolekcji światowej kraj odwiedziłam, czyli Amerykę. Czyli w sumie 27 krajów świata zwiedziłam z muzyką, czyli grając koncerty. To jest coś fajnego naprawdę. Super.

Taka historia była, zanim Beata mnie zaprosiła. Byłam osobą, która wynajmuje sale w Chatce Żaka. Taką miałam też rolę między innymi. Oprócz muzycznej, artystycznej, takie właśnie sytuacje biurowe, koordynacja tych wszystkich sal, gdzie, kto, kiedy może na próby czy tam właśnie wynajem. I przyszedł Andrzej Pietras i chciał właśnie wynająć salę na próbę. Rzeczywiście wynajęłam mu wtedy. Oczywiście tam wszystko jak trzeba, ten cały obieg informacji. A w międzyczasie akurat jakieś bębny stały w sali tej biurowej mojej, bo miałam zaraz jakąś próbę. Mówi: „O, tutaj pani sobie coś gra”. Ja mówię: „Tak, gram na bębnach, właśnie”. I że tutaj na górze mam próbę. A on mówi: „Tak? My tu też mieliśmy próby”. I chciał strasznie zobaczyć te bębny. I

poszedł ze mną na górę. Jak zobaczył wszystkie moje bębny, to zrobił: „Łał”. Tak że myślę, że później przemyśleli tą sprawę i zaprosili najlepszą perkaszynistkę do siebie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-07-09
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Góra-Stępień
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Góra-Stępień
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"